MANIFEST MŁODYCH POLAKÓW!

Razem z całą Ojczyzną przeżywa gorzkie dni niewoli młode pokolenie Polski! To pokolenie, któremu dane było w pięknych dniach swego dzieciństwa i młodości zasmakować, czym jest wolność, dla którego wolna Ojczyzna była faktem tak oczywistym, jak promień życiodajnego słońca. Nasze młode głowy i serca nie dopuszczały ani na chwilę najdrobniejszej myśli o utracie wolności, bo nie znaliśmy i nie pamiętaliśmy zaborów. Urodziliśmy się wolni i żyliśmy tylko wolnością. Wolna była polska szkoła z polskimi nauczycielami, wolna była polska organizacja młodzieży, wolności obrońcą przez nas umiłowanych był polski żołnierz, wolne było jutro! Wszystko było wolnością. Kiedy nastały dni wrześniowe, choć nie wszyscy byliśmy powołani do obrony kraju, wielu z nas użyźniło swą krwią pola Kutna przedpola Warszawy, czy wreszcie zdobyło zaszczytne miano lwów Westerplatte.

I dzięki nieodgadnionym planom Opatrzności, my, najradośniejsze pokolenie młodych Polaków, którzy pierwsi po długiej nocy niewoli wzrastaliśmy pod dachem Niepodległej Ojczyzny — zepchnięci zostaliśmy pod jarzmo barbarzyńskiego najeźdzcy, mordującego naszych ojców i braci, niszczącego cały nasz ojczysty dobytek kulturalny, rabującego nasze mienie, grabiącego wszystkie nasze fundamenty budującej się nowej Polski. Na słoneczną naszą młodość padł zły i ponury cień.

Cień ten jednak nie jest zdolen osłabić naszej wiary i dotknąć poczucia naszej godności narodowej. Dalecy jesteśmy od bezsilnej rozpaczy i zwątpienia i obcy nam jest rumieniec wstydu. Wierzymy w Polskę i dumni jesteśmy, że jesteśmy Polakami! Wierzymy że jeszcze za dni naszej młodości Polska będzie wolna i niepodległa. Wierzymy nie tylko dlatego, że wiara jest przywilejem każdej młodości. Ale tak nam z jednej strony nakazuje głos sumienia, dla którego zwycięstwo Prawdy nad Falszem, Dobra nad Złem jest oczywistą koniecznością — z drugiej zaś strony przekonuje nas o tym najmocniejsze poczucie rzeczywistości, poparte logiką dziejów, w których państwa gwałtu i materii zawsze krótki miały żywot. Jesteśmy też dumni, iż danym nam było urodzić się Palakami! Która stolica Europy czy jakiekolwiek inne miasto może równać się z naszą stolicą. Podczas gdy obronne fortece na Zachodzie poddawały się po kilku dniach lub godzinach, Warszawa, olbrzymie miasto otwarte, przez dni 20 wytrzymało napór najeźdzcy. Nie znaczy to, abyśmy nie zdawali sobie sprawy, jak wiele możliwości sami z własnej winy zmarnowaliśmy i nie rzuciliśmy do walki z wrogiem. Wiemy doskonale, że stać nas było na silniejszy potencjał militarny, który winien znaleźć podstawę w znacznie bogatszym potencjale gospodarczym. Wiemy też, że człowiek musiał przegrać w walce z maszyną. W tej walce jednak człowiek polski odznaczył się takim niepospolitym męstwem, że on właśnie, c z ł o-

wiek polski jest źródłem naszej wiary i dumy. Ale również to nie znaczy, abyśmy nie zdawali sobie sprawy, że od przeorania duszy polskiej zależy cała nasza przyszłość.

Polska będzie wolna! Wolność nasza będzie z pewnością i łaską Najwyższego i zwycięstwem naszych uzbrojonych ramion. Nie popadamy w jałowe błędy przeszłości. Wiemy, że nie przyniesie nam wolności sama modlitwa przy naszym wygodnictwie i bezsile, wiemy, też, że sam oręż przy słabości dusz walczących nie odniesie zwycięstwa. Musimy być mocni z ducha i silni żelazem. Stąd też powtarzamy za Mickiewiczem słowa jego modlitwy:

„Panie Boże Wszechmogący! Pozwól nam modlić się znowu do Ciebie, obyczajem przodków, w polu bitwy, z bronią w ręku, przed ołtarzem zrobionym z bębnów i dział, pod baldachimem zrobionym z orłów i chorągwi naszych".

Jutrzejsze jednak zwycięstwo i jutrzejsza wolna nasza Ojczyzna rodzi się już dziś! Walka trwa bez przerwy. Wróg nie spoczywa. My, młodzi, musimy dobrze zdawać sobie sprawę z tego, dlaczego szkoły średnie i wyższe są zamknięte. Musimy zrozumieć dlaczego jesteśmy pozbawieni wszelkich instytucyj kulturalnych, dlaczego usiłuje się nas karmić pornografią i łajdackimi piśmidłami. Wszystko to dzieje się po to, aby naród polski znikczemniał, aby zatamować jego rozwój duchowy, — abyśmy stali się nędzarzami Europy. Zamknięcie szkół nie jest zwykłym wynikiem okupacji. To jest programowy atak na duszę polską. Atak ten jest skierowany przeciwko nam młodzieży polskiej. Wróg przez nasze przymusowe lenistwo, chce nas pogrążyć w bezhołowiu moralnym i zniszczyć wszystkie siły żywotne. Chodzi o to, aby na dzień walki ostatecznej o nasze istnienie nie wyszli z katakumb życia narodowego rycerze, zbrojni w moc duszy i żelazną pięść. Naród nasz ma stępieć i zjałowieć. Chodzi też o to, aby nam młodym wydrzeć nasz najważniejszy atut: energię młodości, którą mamy bezpowrotnie utracić.

Przyjmujemy wyzwanie. Wbrew złości wroga tętno naszego życia wewnętrznego nie osłabnie ani przez chwilę. Znamy wagę czasu i energii. Nie utracimy ani czasu naszej młodości, ani też naszej młodzieńczej i namiętnej energii. Oddamy się całkowicie sprawie Ojczyzny.

Młodzi Polacy! Już dziś rodzi się nasze przyszłe zwycięstwo, już dziś gromadzi się siła moralna, potęga wiedzy i zdrowie przyszłej Polski. Stąd też *nie tam i kiedyś* zjawi się nasz obowiązek, ale już jest *tu i teraz*.

Każdy z nas bez wyjątku czy jest młodym chłopem, czy robotnikiem, czy też rzemieślnikiem, czy studentem lub gimnazistą, czy żyje na wsi czy w mieście, każdy z nas musi powziąć zasadnicze decyzje. Rzecz pierwsza: niech wybierze według najlepszej swej wiedzy i sumienia swój przyszły przydział mobilizacyjny. Niech ćwiczy ramię, niech skupia siły, aby czuwać i być gotowym na pierwszy znak. Ci z was najmłodsi, którzy nie są zdolni do noszenia broni, niech nabywają wiadomości wojskowo przydatnych.

Sprawa druga: Polska o tyle jest i będzie mocą moralną silna, mądrością zbrojna, męstem fizycznym dzielna, o ile każdy z nas rozpali w duszy swej ognisko siły moralnej, wzbogaci umysł swój i najtwardszym wysiłkiem fizycznym ciało swe duchowi podda. I oto rodzą się trzy wielkie szlaki konkretnego działania przed każdym młodym Polakiem: charakter, wiedza, dzielność ciała.

Charakter: — Każdy młody Polak musi płonąć wewnętrzną pasją zdobycia jaknajwiększej kultury duszy. Musi żyć życiem wewnętrznym, to znaczy stale wznosić myśl swą i serce do tych najwyższych wartości boskich i ludzkich, dla których duszę swą warto i trzeba całkowicie zatracić aby ją trwale zdobyć. To zmienione i żywe, gorące a przecież uporządkowane życie wewnętrzne musi znaleźć wyraz w naszym zewnętrznym postępowaniu. Powtarzamy tu za Stanisławem Szczepanowskim: „Odrodzenie zaczyna się od serca, a nie od rozumu, od charakteru a nie od oświaty i sztuki, bo cechą odrodzenia są zmienione czyny, a nie zmienione opinie".

Wiedza: — Każdy z nas musi lepiej myśleć i więcej wiedzieć. Nie chodzi tu o jałowe i nietwórcze magazynowanie wiadomości. Cele są równocześnie i wielkie i proste. Musimy dźwignąć całą naszą twórczość narodową na wszystkich odcinkach. Do tego potrzeba wielkich serc, ale i mądrych głów. Każdy na swym odcinku znajdzie swoje zadanie. Młodzież pracująca w zawodzie winna interesować się literaturą fachową i równocześnie uzupełniać wiadomości ogólne. Młodzież szkół średnich nie powinna ani przez chwilę spoczywać w wygodnym nieróbstwie. Wprost przeciwnie, winna więcej i lepiej uczyć się. Bo na wielkie zadania trzeba być więcej przygotowanym! Młodzież wiejska niech pogłębia swą dojrzałość obywatelską przez odpowiednie samokształcenie tak pod względem fachowym, a więc rolniczym, jak również w wszystkich innych dziedzinach życia.

Dzielność ciała: — Cały świat kultury fizycznej jest formalnie dla nas zamknięty. Wszystkie sportowe i turystycze organizacje nie mogą działać. Za wszelką cenę przeto musimy indywidualnym wysiłkiem zwiększyć naszą dzielność fizyczną przez odpowiednie ćwiczenia i sporty. Każdy z nas winien w wolnym świecie przyrody na wycieczkach i wyprawach zaprawiać się do trudów fizycznych, a przez to nabywać mocy, która będzie musiała w ten czy w inny sposób złożyć wkrótce egzamin.

Na tych trzech szlakach leżą oprócz pierwszego i kardynalnego obowiązku wojskowego nasze zadania. Dla pomocy w urzeczywistnieniu tych celów posłużą Wam odpowiednie wydawnictwa, które myśli tutaj zawarte rozwiną.

Oto nasz manifest! Jest on zbiorem żywych prawd, w które wierzy młode pokolenie Polski, a które są równocześnie jasnym planem jego działania. Manifest ten nie zawiera haseł politycznych i społecznych. Głosi jedynie nakaz pracy nad sobą. Dla czynnego bowiem życia politycznego i społecznego potrzeba przede wszystkim

mocnych charakterów i rzetelnej wiedzy. Dlatego nasze zadania mieszczą się nie w hasłach politycznych, ale w konkretnym i realnym działaniu.

Wierzymy, że Polska będzie wolna i wierzymy, że jej wolność i moc rodzi się już dziś w naszych duszach. Stąd też chcemy oddać najlepsze swe siły w walce o gromadzenie największej energii moralnej, umysłowej i fizycznej. To co uzyskamy w tej walce dla siebie' charakter, wiedzę i zdrowie, — uważamy jedynie, jako dar niezasłużony, przypadły nam za wypełnienie najświętszego nakazu: oddania się Sprawie.

Każdy młody Polak winien manifest ten nie tylko przeczytać, ale sumiennie przemyśleć. Na jego podstawie powziąć zasadnicze decyzje dla swego życia osobistego. Myśli tutaj zawarte rozpowszechniać wśród przyjaciół i kolegów.

W podziemiach życia narodowego musimy stworzyć prawdziwą organizację moralną młodego pokolenia Polski. Nie będziemy układać statutu, ani wybierać władz. Mimo tego będziemy związani węzłem najsilniejszym: wspólnotą moralną i ideową. Bez zapowiedzi spotykać się będziemy codziennie, w świecie tych ideałów, którym zaprzysięgliśmy naszą młodość i całe nasze życie.

Od tego momentu wzajemnego uświadamiania sobie naszych prawd naczelnych i zadań — bierzemy wszyscy na siebie brzemię surowej odpowiedzialności za swe życie. Kartę naszego pokolenia musimy bowiem zapisać wielkim i godnym życiem!